

PLOTKOWICE

— KRONIKI-NIEPOWTARZLIWJ WSI —



MINYOR

FANFIL



MIYOR

FARMER



PLOTKOWICE

Kroniki Niepowtarzalnej Wsi

2

Plotkowice – wieś, gdzie tradycja miesza się z absurdem, a każdy dzień to nowa dawka chaosu! Sołtys Baryła, proboszcz Mateusz, hrabia Leszczyński i barwna gromada mieszkańców co rusz wpadają w kłopoty – od remontu kościoła, przez wybory sołtysa, aż po cud na polu kapuścianym. Pełna humoru, satyry i ludowej mądrości opowieść, w której rzeczywistość skrzy się absurdem, a święty spokój to pojęcie równie odległe co biskup Felicjan od akceptacji tutejszych zwyczajów!

© by Pi Ar (2025)

ISBN 978-83-947361-4-9



9 788394 736149

*„Gdzie dwóch się bije, tam trzeci liczy straty...
a w Płotkowicach wszyscy liczą na CUD”.*



Rys historyczny

Położenie geograficzne

Plotkowice to urokliwa wieś położona w malowniczej dolinie, otoczona pagórkami, lasami i żyznymi polami kapuścianymi. Znajduje się w centralnej części kraju, w pobliżu ważnych szlaków handlowych, co od wieków sprzyjało napływowi różnorodnych gości – zarówno pielgrzymów, kupców, jak i podejrzanych wędrowców.

Powstanie wioski i pierwsze wzmianki (do XIII wieku)

Pierwsze osady na terenie dzisiejszych Plotkowic powstały już w IX wieku, kiedy to wędrowni osadnicy zaczęli budować tu swoje chaty. Nazwa wsi pochodzi najprawdopodobniej od zamięłowania jej mieszkańców do plotek – już w XII wieku kronikarz klasztorny zapisał: „*Lud*

tutejszy więcej mówi, niżli czyni". W XIII wieku osada zaczęła nabierać znaczenia dzięki pobliskiej przeprawie przez rzekę oraz budowie pierwszego drewnianego kościoła.

Rozkwit i rozwój (XIII-XV wiek)

W XIII wieku do Plotkowic przybyli cystersi, którzy mieli uporządkować życie duchowe wsi, ale ostatecznie zostali przegonieni przez lokalnych gospodarzy, gdyż „zabraniali pędzenia trunków na post”. W XIV wieku wybudowano pierwszy murowany kościół pod wezwaniem św. Barnaby, który stał się centrum życia religijnego i społecznego wsi. Z tego okresu pochodzi legenda o rycerzu Baldwinie z Nadstawia, który rzekomo ukrył w okolicy Świętego Graala – co do dziś rozpala wyobraźnię mieszkańców.

Okres od XV wieku do współczesności

W XV wieku Plotkowice stały się miejscem kilku historycznych wydarzeń. Podczas jednego z najazdów sąsiedniego rodu, wieś obroniła się, używając beczek kiszzonej kapusty jako broni miotanej – od tamtej pory kapusta zyskała status lokalnego symbolu.

Przez kolejne stulecia Plotkowice rozwijały się powoli, trzymając się swojego specyficznego rytmu życia. W XVII wieku hrabia Antoni Leszczyński, przodek obecnego hrabiego, wybudował we wsi swój dwór, który miał być „perłą regionu”, ale zamiast tego stał się miejscem licznych hulanek, co przeszło do legendy jako „wiek rozpusty”.

W XVIII wieku do wsi dotarł pierwszy nauczyciel, który szybko zrezygnował z pracy, gdyż „uczniowie bardziej interesowali się pędzeniem bimbru niż rachunkami”. Dopiero XX

wiek przyniósł prawdziwy rozwój – wybudowano nową szkołę, a Plotkowice zyskały sławę dzięki nietypowym wydarzeniom, takim jak „cud na polu kapuścianym” i wielka wojna o koguta.

Budowle i zabytki

- **Kościół św. Barnaby** – wzniesiony w XIV wieku, kilkakrotnie przebudowywany. Znany z dzwonnicy, która przez pomyłkę budowniczych jest lekko przekrzywiona.
- **Dwór Leszczyńskich** – z XVI wieku, miejsce historycznych uczt i sporów o tytuły szlacheckie.
- **Stara Karczma Baryły** – jeden z najstarszych budynków we wsi, w którym toczyły się największe kłótnie, układano sojusze i zapadały najważniejsze decyzje.

Dotychczasowi proboszczowie

1. **Ks. Roch Przepiórka (XIV wiek)** – pierwszy proboszcz, który rzekomo znał łacinę, ale tylko fonetycznie.
2. **Ks. Bonifacy Kwasiór (XVI wiek)** – słynął z surowości i zakazał śpiewania w karczmie, co doprowadziło do jedyne go w historii buntu wioskowego.
3. **Ks. Wincenty Modliszka (XVII wiek)** – bardziej interesował się ogrodnictwem niż duszpasterstwem, ale to on posadził pierwsze jabłonie w regionie.
4. **Ks. Teofil Łyzeczka (XVII wiek)** – znany z tego, że nigdy nie kończył kazań przed obiadem.
5. **Ks. Mateusz Oset (XVIII wiek)** – obecny proboszcz, który od lat zмага się

z nadgorliwością mieszkańców i próbami odnalezienia Graala.

Przekrój społeczny

Plotkowice to klasyczna wieś, gdzie każdy zna każdego, a konflikty toczą się równie często co biesiady. Mieszkańcy dzielą się na:

- **Gospodarzy** – dumni właściciele pól kapuścianych.
- **Karczmarzy** – od wieków pełniący kluczową rolę w życiu społecznym.
- **Szlachtę** – reprezentowaną przez hrabiego Leszczyńskiego, który bardziej interesuje się pojedynkami kogutów niż polityką.
- **Duchowieństwo** – proboszcz i jego wieczne zmagania z parafianami.
- **Mędrców wioskowych** – czyli tych, co „wszystko wiedzą, ale nic nie robią”.

Plotkowice to miejsce, gdzie historia przeplata się z absurdami, a każdy dzień może przynieść nową aferę.

Rozdział 1



„Urzędnik, co spokoju nie daje”

Kilka lat po wielkich wydarzeniach, które na zawsze odmieniły Plotkowice, wieś wreszcie zaznała spokoju. Dziesięcina przeszła do historii, a ksiądz Schultz, dawny postrach chłopów, stał się teraz jednym z nich. Wspólnie z sołtysem Koperkiem doradzał młodszemu pokoleniu, które uważały go za człowieka o niezwykłej mądrości (co może było prawdą, ale nikt nie zapominał jego dawnych wygłupów).

Jednak spokojne dni w Plotkowicach były jak piwo w karczmie Baryły – nigdy nie trwały długo. Pewnego dnia do wsi przyjechał urzędnik królewski, niejaki Henryk Piorun, mężczyzna o

spojrzeniu surowym jak zimowa wichura i charakterze przypominającym sztywną deskę. Piorun otrzymał zadanie skontrolowania dokumentów podatkowych i dopilnowania, by każdy grosz trafiał tam, gdzie powinien – czyli do królewskiej kasy.

Zamieszanie zaczęło się jeszcze zanim zdążył rozpakować kufry. "Kto to widział, żeby w takiej wsi ktoś miał dokumenty?!" – mruknął Piskorz, przysiadając się na ławeczce pod karczmą. "Przecież tu się wszystko załatwia słowem, a jak ktoś nie pamięta, to Baryła mu przypomni."

"Ano, ja tam pamiętam wszystko" – potwierdził Baryła, stukając kuflem o stół. "Kto, ile wypił, kto nie zapłacił i kto ma spóźniony czynsz dla sołtysa."

Tymczasem Henryk Piorun rozpakował księgi i od razu zaczął zadawać pytania. "Gdzie są rejestry

podatkowe? Gdzie inwentarz? Gdzie jest księga długów?"

Chłopi patrzyli po sobie z niepokojem. "Panie urzędniku, my tu wioska porządna, ale ksiąg nie mamy" – powiedział Koperek. "Jak ktoś dłużny, to każdy wiedzą, a jak się zapomni, to mu przypomnimy."

"To się zmieni!" – obwieścił Piorun, przekręcając wąsa. "Wprowadzam nowe zasady – wszystko będzie zapisane, sprawiedliwie i dokładnie!"

"Oj, to nas zgubi" – westchnął Franek, dawny ministrant, a teraz dorosły już chłopak, który zdążył się nauczyć, że kiedy przyjeżdża ktoś z miasta, nigdy nie wróży to nic dobrego.

A tymczasem na horyzoncie pojawił się jeszcze jeden problem – tajemniczy szlachcic, który twierdził, że część ziemi Plotkowic należy do jego przodków i zamierzał to udowodnić...